

FRANCISZEK M. ROŚIŃSKI  
Uniwersytet Wrocławski

## Pieniądze i bogactwo w czasach biblijnych

O pieniądzach, majątności i bogactwie niejednokrotnie jest mowa już w najstarszych tekstach biblijnych, choć w różnych ujęciach znaczeniowych i wartościowaniu; czasem widzi się w nich dar Boży i widomy znak błogosławieństwa Najwyższego, a czasem dostrzega się związane z nimi ryzyko czy nawet niebezpieczeństwo nieetycznego postępowania człowieka; zarazem podkreśla się znaczenie tych dóbr i ich ograniczenie do wymiaru ziemskiego<sup>1</sup>. W bogactwie jako takim widziano bowiem element stworzenia, które przecież pochodzi od Boga, a więc w swej istocie musi być dobre. Może On je też przydzielić, komu zechce, bo jest absolutnym władcą świata. Szczególnie w starszych tekstach biblijnych niejednokrotnie przewija się myśl, że bogactwo wiąże się z prawym postępowaniem i posłuszeństwem Bogu, podczas gdy ubóstwo świadczy o grzeszności danego człowieka. Tylko rzadko można spotkać wprost przeciwne zdania, np. u proroka Amosa, dla którego właśnie człowiek ubogi jest uczciwy<sup>2</sup>. Zdawano sobie także sprawę, że nagromadzenie wielu dóbr wywołuje zazdrość innych, a u właściciela samozadowolenie i zadufanie, nieraz pyszałkowatość, chęć uzależnienia innych od siebie, a nawet nieliczenie się z Bogiem. Pismo św. niejednokrotnie ukazuje kruchość dostatku ziemskiego – szczególnie wymownym tego przykładem była utrata przez Hioba całej posiadłości. Zwłaszcza w literaturze mądrościowej wiele refleksji poświęcono temu zagadnieniu.

Wyraziściej problematykę bogactwa i pieniędzy ujmują pisma Nowego Testamentu, zwłaszcza ewangelie synoptyczne i listy Pawłowe. Choć nie brak w tych tekstach ostrych sformułowań skierowanych przeciw poleganiu w swym życiu na bogactwach, pieniądzach i dostatku, to nie należy ich jednak nadinterpretować w sensie pochwały ubóstwa i propagowania biedy, lecz np. w sensie wypowiedzi w Ewangelii Łukaszej: „raczej powinno się tłumaczyć zaniepokojeniem się z powodu ówczesnych problemów społecznych”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> H.L. Strack, F. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 1, München 1965, s. 666, 820–827; t. 3, s. 655–657; t. 4, s. 1037–1039.

<sup>2</sup> W. Davis, *Wealth*, [w:] *The Encyclopedia of Religion*, red. M. Eliade, New York 1987, s. 361, 363.

<sup>3</sup> A. v.d. Born, *Reichtum*, [w:] *Bibel-Lexikon*, red. H. Haag, Leipzig 1969, s. 1466–1467.

Trzeba jednak zauważyć, że kwestie związane z pieniędzmi i bogactwem nie są szczególnie często omawiane w księgach biblijnych, gdyż nie należą do głównych wątków historii zbawienia; np. w Listach Janowych czy Judy Tadeusza nawet nie ma słowa „pieniądze” czy „bogactwo” i ich derywatów. Wskazuje na to m.in. częstość występowania tych słów w Piśmie św.: termin „bogactwo” można spotkać 153 razy, „bogacz” 27 razy, „bogaty” 78 razy, „majątek” 46 razy, „majętność” 21 razy, „skarb” 77 razy, „skarbiec” 59 razy, „mamona” 4 razy, „pieniądz” 156 razy. Częściej jest mowa o „złocie” – 359 razy, słowo „złoty” zaś reprezentowane jest 197 razy. „Srebro”, choć było w zdecydowanie częstszym użytku, wymienione jest 274 razy, „srebrny” w 96 przypadkach, „srebrnik” zaś 10 razy. Są wymieniane też nazwy ówczesnych monet: „sykl” 130 razy, „denar” 17 razy, „talent” 77 razy, „mina” 18 razy, „drachma” 11 razy, „stater” raz, „as” dwukrotnie<sup>4</sup>.

Jak widać, autorzy biblijni nie byli obojętni na sprawy finansowe, majątkowe, ekonomiczne; konteksty zaś, w których jest o nich mowa, są bardzo zróżnicowane. Podobnie wartościowanie etyczne – w dużej mierze zależnie od danej sytuacji i zagadnienia – może być pozytywne, neutralne, często moralnie naganne, złe i powszechnie potępiane. Trzeba jednakże nadmienić, że w księgach świętych, choć nieraz jest w nich mowa o pieniądzach i bogactwie, to jednak nie poświęcono tej tematyce dłuższego wywodu dyskursywnego; są tylko poszczególne wypowiedzi, niekiedy w formie bardziej rozwiniętej refleksji czy przypowieści, które wymagają jednak bardzo oględnej interpretacji, uwzględniającej konkretnych adresatów, kontekst historyczny i dialogowy, oraz bardzo uważnej analizy. Nie można ich też nadinterpretowywać czy zbyt ekstrapolować pewnych wskazań. To, co obowiązywało uczniów, niekoniecznie odnosi się do „rzesz”. Jak słusznie zauważa H. Daniel-Rops, choć w Biblii nie ma usystematyzowanego prawodawstwa odnoszącego się do różnych sfer życia ekonomicznego i finansowego, „to jednak jego przepisy są dość wyraźne, by móc z nich wysnuć zasady moralne w odniesieniu do pieniądza oraz interesów. I rabbiowie nie omieszkali tego uczynić. Toteż Talmud formułuje wiele przepisów z tej dziedziny, zwłaszcza traktaty, które powstały w Babilonie, wielkim ośrodku handlowym”<sup>5</sup>.

W tekstach biblijnych jest mowa o różnych walorach i kategoriach bogactwa, nie tylko w sensie wartości wymiernych, materialnych, lecz pełni różnego rodzaju dóbr życiowych, wśród których z czasem wyróżniano np. dobra doczesne, techniczne, prestiżowe, duchowe; często dodawano konkretną specyfikację – np. bogaty w mądrość, łaskę, sławę albo „obfitować będziesz w srebro i złoto”

<sup>4</sup> Dane liczbowe dotyczą cytacji biblijnych w: J. Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1991.

<sup>5</sup> H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Warszawa 1994, s. 227.

(Pwt 8, 13), lub Abraham był „bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto” (Rdz 13, 2; 30, 43)<sup>6</sup>.

W starszych tekstach biblijnych chętnie widziano w bogactwie widomy znak szczególnego błogosławieństwa Bożego i nagrodę za prawe, zgodne z wolą Bożą życie. Podziwiano tych, którzy je osiągnęli; uważano je za specjalne wyróżnienie przez Jahwe, nawet jeśli dany człowiek osiągnął je pracą swoich rąk i pomysłowością. Stosunek do bogactwa był w owym czasie raczej pozytywny, nie stanowiło ono też dla nomadycznych i półnomadycznych mieszkańców dawnego Izraela jakiegoś większego problemu społecznego i życiowego, gdyż w owych czasach patriarchalnych nie było jeszcze drastycznych różnic między bogatymi i ubogimi. Także po zasiedleniu przez Izraelitów Kanaanu „każdy z nich otrzymuje od Boga swój dział. Cały zaś kraj jest własnością Boga i dlatego też własność poszczególnego człowieka znajduje się pod Jego opieką”. Należałoby nadmienić, że częściowo podobny stosunek do bogactwa (*ploutos*) spotykamy także w starszej literaturze greckiej; np. u Homera nie ma jeszcze rozdzwiewu między bogactwem i cnotą, a „bogactwo stanowi ogólny wyraz szczęśliwego, błogosławionego przez bogów życia”. Odmienne podejście w tej sprawie prezentuje Sokrates, który za prawdziwe bogactwo poczytywał wiedzę i cnotę. Platon i Arystoteles oceniają bogactwa w relacji do państwa: jeśli mu nie służą, są nieczne. Stoicy różnicowali swe podejście do bogactwa: może ono dawać fałszywe poczucie bezpieczeństwa, skądinąd jednak daje człowiekowi możliwość rozwoju swej osobowości. Ważne, że w myśli greckiej nie spotyka się idei, iż bogatych ze względu na ubogich może spotkać odrzucenie<sup>7</sup>. Stosunek Greków do bogactwa wywarł pewien wpływ na ustosunkowanie się autorów literatury sapiensjonalnej i nowotestamentalnej do wartości ziemskich.

Analizując dawne dzieje Izraela, zwłaszcza w okresie przedkrólewskim za-uwazamy, że zdecydowanie większość dotyczy czasu, gdy wymiana, podobnie jak w innych społecznościach pierwotnych, była głównie barterowa – towar za towar. O najdłuższej i najstarszej fazie tych dziejów, okresie zbieracko-łowieckim, na kartach Biblii prawie nie ma śladu, pamięć o niej niemal całkowicie zatarła się w pamięci kolektywnej. Według starszych relacji biblijnych podstawową formą gospodarki było pasterstwo, które Biblia transponuje już do początków ludzkości: „Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał ziemię”; „pierwociny swej trzody i z ich tłuszczu” Abel złożył w ofierze, którą Bóg przyjął, nie zaś płody roli Kaina (Rdz 4, 2–4). Miało to archetypiczny, rekomendujący sens dla społeczności izraelskiej. Jak wskazuje T. Schwegler: „ofiary ze zwierząt ceniono wyżej

<sup>6</sup> Cytaty i sigła biblijne według *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Ty-siąclecia), Poznań 1987.

<sup>7</sup> F. Selter, *Besitz – Ploutos*, [w:] *Theologisches Begriffslexikon*, t. 1, red. L. Coenen, H. Bie-tenhard, Wuppertal 1986, s. 101–102.

niż z roślin [...] była kwalitatywnie wartościowsza, godna Boga, sprawiająca Mu przyjemność”<sup>8</sup>.

W trzodach przeważały owce, kozy i bydło, później także osły i wielbłądy. Wielkie trzody owiec stanowiły wykładnik zamożności ich właściciela i były radością dla jego oczu (Rdz 13, 5; 24, 35; 32, 8; Hi 1, 32). Nawet królowie izraelscy byli właścicielami olbrzymich trzód (1 Krn 27, 31; Koh 2, 77); z nich składano także daninę władcy (2 Krl 3, 4); trzoda stanowiła też łup pożądany przez rozbójnicze plemiona. Trzeba wziąć pod uwagę, że ludy pasterskie często traktowały grabież trzód jako legalny „sposób pozyskiwania własności”<sup>9</sup>. W wymianie zarówno z ludnością osiadłą rolniczą i miejską, jak i z mieszkańcami innych społeczności sprzedawano trzodę i z niej produkty, po zasiedleniu Kanaanu przez Izraelitów także niektóre produkty rolne, jak oliwa, oliwki, wino, także niektóre wyroby włókiennicze i metalowe. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że kraj nie był zasobny ani w rozległe pastwiska stepowe, ani w większe połacie ziemi ornej, ani w bogate złoża surowców, a produkcja krajowa ledwo pokrywała potrzeby ludności miejscowej. Sytuację w czasach późniejszych częściowo ratował handel, kupiectwo, zwłaszcza zaś napływ pielgrzymów do Jerozolimy, dzięki czemu „z biegiem czasu nagromadziły się w świątyni olbrzymie skarby, które nęciły sąsiadów i zdobywców Palestyny”<sup>10</sup>.

Ale już w najstarszych tekstach biblijnych znajdują się też informacje o precjozach kruszcowych, o złocie i srebrze, które posiadali patriarchowie; np. „Abram był już bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto” (Rdz 13, 2), a gdy posłał swego sługę-swata po żonę dla swego syna Izaaka, ten podarował wybrance „kolczyk złoty wagi pół sykla oraz włożył na jej ręce dwie bransolety złote ważące dziesięć syklów”, w domu zaś u jej rodziców „wyjawszy srebrne i złote klejnoty oraz szaty, dał je Rebecce; a bratu i matce jej ofiarował kosztowności” (Rdz 24, 22 i 53).

Cytaty te i im podobne nasuwają wiele pytań natury archeologicznej, numizmatycznej i zwyczajowej, np. jakiej epoki historycznej mogły dotyczyć owe zdarzenia, czy takie przedmioty luksusowe i precjoza pochodziły drogą wymiany z importu, od kiedy w dawnym Izraelu zaczęto dobywać rudy metali, wytapiać kruszce, zwłaszcza szlachetne, i dokonywać ich artystycznej obróbki.

Okazuje się, że żelazo, choć znane na Bliskim Wschodzie już przed 1200 r. p.n.e. w formie meteorytovej bądź uzyskiwane z rudy, to jednak było bardzo rzadkie, a ze względu na przypisywane mu właściwości magiczne wyrabiano z niego ozdoby i ceremonialną broń; dopiero ok. 1200 r. po odpowiednim procesie hartowania zaczęto produkować zeń narzędzia. Znacznie bardziej popularny

<sup>8</sup> T. Schwegler, *Die biblische Urgeschichte*, München 1960, s. 121.

<sup>9</sup> K. Moszyński, *Ludy pasterskie*, Kraków 1953, s. 30–32.

<sup>10</sup> W. Grundmann, *Das palästinensische Judentum im Zeitraum zwischen der Erhebung der Makkabäer und dem Ende des Jüdischen Krieges*, [w:] *Umwelt des Christentums – Darstellung des neutestamentlichen Zeitalters*, t. 1, red. J. Leipoldt, W. Grundmann, Berlin 1985, s. 182.

był brąz, którego używano chętnie do wyrobu różnego rodzaju ozdób, naczyń i przedmiotów luksusowych. Prawdopodobnie do wytwarzania tych metali wykorzystywano miejscowe surowce, gdyż w Kanaanie „kamienie zawierają żelazo, a z jej gór wydobywa się miedź” (Pwt 8, 9). Natomiast srebro, cynę i ołów importowano z Tarsisz w południowej Hiszpanii: „srebro, żelazo, cynę i ołów dostarczano ci drogą wymiany za twe towary”. Natomiast z Edomu za pszenicę, wosk, miód, oliwę i balsam importowano „kamienie szlachetne, purpurę, różnobarwne tkaniny, bisior, korale i rubiny”, kupcy zaś z Szeby i Rama dostarczali „najlepszy balsam oraz wszelkiego rodzaju drogie kamienie i złoto”, a kupcy z dalekiej Mezopotamii i Saby handlowali „bogatymi sukniami, płaszczami z fioletowej purpury – różnokolorowymi materiałami i dywanami tkanymi wielobarwnie, skręcanymi i mocnymi sznurami” (Ez 27, 12; 17–18; 22–24).

Jak widać, nieraz surowce i półprodukty metali szlachetnych pochodziły z dalekich stron; częściowo korzystano z pośrednictwa egipskiego, arabskiego i fenickiego. Luksusowe przyprawy i kadzidło, które szczególnie ważną rolę odgrywały w ceremoniale świątynnym, trzeba było też importować, podobnie jak luksusową kość słoniową, którą dalekomorska flota króla Salomona z ładunkiem złota i srebra co trzy lata przywoziła z Tarsisz (1 Krł 10, 22). Ogromną ilość złota (120 talentów), bardzo dużo wonności oraz drogocennych kamieni przywoziła też temu władcy królowa Saby (1 Krł 10, 10). Szczególnie cenione było jednak złoto, które przywoziła flota króla Hirma z legendarnego Ofiru; lokalizacja tej miejscowości jest niepewna – według różnych autorów miał się znajdować w Arabii, Afryce, Indiach, a nawet w odległej Sri Lance. Trochę szlachetnego kruszcu i szafirów pochodziło również z własnych kopalń, które znajdowały się na Synaju i w krainie Edomu; o takiej kopalni srebra na „odludziu” i miejscu, „gdzie płuczą złoto”, dobywane w sztolniach, z kamieni zawierających rudę miedzi, a także kamienie szlachetne oraz ziarenka złota, pisze językiem poetyckim Hiob (28, 1–11). Niewiele jednak można znaleźć w tym opisie danych o lokalizacji tej kopalni, używanym sprzęcie, cyklu produkcyjnym i górnikach, np. czy byli to Izraelici czy niewolnicy.

Według B.S.J. Isserlina proces oddzielania srebra od ołowiu drogą rafinacji metalurdcy izraelscy, zwłaszcza jerozolimscy, mieli dobrze opanowany, jak na to wskazuje Jer 6, 29–30 i Ez 22, 20–22, a także sztukę topienia złota i srebra celem oddzielenia zanieczyszczeń (Ml 3, 3). Uzyskiwany na miejscu czy z importu metal był przerabiany w warsztatach przez rękodzielników, fachowców i artystów, zarówno izraelskich, jak i specjalistów z innych krajów, np. Kananejczyków i Fenicjan, na wyroby wykwintne, luksusowe, zdobione drogimi kamieniami, jak również przedmioty potrzebne w świątyni, na dworze królewskim, w domach bogaczy, na eksport i coraz częściej w handlu – w formie sztabek, pierścieni czy języków. Część złotej i srebrnej biżuterii, zwłaszcza niektóre wyroby artystyczne, jak np. misterne sprzączki, sprowadzano przeważnie z zagranicy; jednak amulety w formie małego rulonika z płaska srebrnego z wypisanym imieniem Bożym,

które znaleziono w grobie w Jerozolimie, na pewno wykonał jakiś miejscowy rękodzielnik<sup>11</sup>.

Złoto, srebro, niekiedy i inne cenności według Biblii odgrywały już za patriarchów istotną rolę w wymianie towarowej, chociaż przeważała wymiana barterowa. Na przykład według Rdz 23, 16–18 Abraham kupił urzędowo od Efrona Chetyty pole ze znajdującą się na nim jaskinią: „Abraham przystał na żądanie Efrona. Odważył więc Efronowi sumę, którą ten wymienił w obecności Chetytów: czterysta syklów srebra, jakie były wówczas w obiegu”. Charakterystyczne w tej transakcji jest „odważenie sumy”; albowiem przez długi okres funkcję „pieniędzy pełniły kawałki metalu szlachetnego o różnym kształcie (najczęściej w formie sztabek lub pierścieni) o różnej wielkości, które każdorazowo przy umowie kupna ważono specjalnymi odważnikami kamiennymi (Jer 32, 10)”. Dlatego odpowiednik hebrajskiego słowa „waży” nabrał znaczenia „płacić”, „sykl” zaś albo „szekel”, który pierwotnie był jednostką wagi, z czasem stał się najbardziej znaną i rozpowszechnioną jednostką płatniczą, w Izraelu używaną do dzisiaj. Najczęściej w handlu równoważnikiem wartości było srebro, które często stanowiło nawet odpowiednik „pieniędzy”<sup>12</sup>.

System wymiany towaru na metal szlachetny, odważany na wadze każdorazowo przy sprzedaży i kupnie, nawet jeśli wielkość kęsów metalu była „normowana”, odbywał się głównie w kontaktach z obcokrajowcami, w większych miejscowościach i portach. Na wsi nadal wymieniano towar za towar. Forma wymiany towaru na złoto lub srebro szybko upowszechniła się jednak w wielkich cywilizacjach Bliskiego Wschodu i Egiptu, w których oddziaływaniu kulturowym, społecznym i politycznym znalazła się także Palestyna. Ze Wschodu przejęto także podział sześćdziesiąty<sup>13</sup>, który pewną rolę odgrywa nawet jeszcze w dzisiejszej rachubie czasowej (minuty i sekundy). Kupcy niejednokrotnie w obrotach transakcyjnych z kawałkami różnej wielkości szlachetnego kruszcu radzili sobie w ten sposób, że nosili ze sobą wagę podręczną i odpowiednie odważniki kamienne, które przechowywali w woreczku lub w pasie; w czasach późniejszych korzystano też z odważników ołowianych; niekiedy miały one kształt świętych zwierząt. Z czasem dążono do ujednoczenia jednostek wagowych i przeliczników, by usprawnić kupiectwo i handel, zwłaszcza międzynarodowy. Stosunkowo szybko na Bliskim Wschodzie upowszechniła się jednostka wagowa sykl (szekel); tyryjski sykl ważył ok. 16,32 g, został przejęty także przez Izrael jako „święta waga”. Etymologicznie szekel wywodzi się ze słowa „szakál” – ważyć. Można nadmienić, że nawet w językach europejskich zachowała się na oznaczenie pew-

<sup>11</sup> B.S.J. Isserlin, *Das Volk der Bibel – Von den Anfängen bis zum Babylonischen Exil*, Mainz a.Rh. 2001, s. 164–168.

<sup>12</sup> J. Ebach, H. Schmoldt, *Geldwirtschaft*, [w:] *Reclams Bibellexikon*, red. K. Koch et al., Stuttgart 2000, s. 164–165.

<sup>13</sup> A. Krzyżanowska, *Pieniądz*, [w:] *Archeologia Palestyny*, red. L.W. Stefaniak, Lublin 1969, s. 675.

nych nominalów pieniężnych pamiętać o odważaniu metalu, jak w wypadku funta czy liry, rubla zaś – od „odrabiania” kawałka szlachetnego kruszcu<sup>14</sup>.

Nad stosowaniem właściwych norm wagowych, odważników i wprowadzeniem ewentualnych modyfikacji czuwali urzędnicy królewscy i władze świątynne. Widziano bowiem w posługiwaniu się uczciwą wagą sprawę o najwyższym znaczeniu, nad którą mają pieczę sam Jahwe i król: „Waga i szala to sprawa Pana, Jego dzieło – ciężarki we worku. Obrzydłe królom działanie nieprawie, bo tron się opiera na sprawiedliwości” (Prz 16, 11–12). Niejaki kłopot sprawiała w transakcjach pewna wariantywność wag, którą każdorazowo trzeba było uwzględnić; np. była waga „królewska”, o której wspomina m.in. 2 Sm 14, 26, albo też osobna waga świątynna („według wagi przybytku”); były one cięższe od wagi pospolitej. Nadto zachodziły też pewne różnice regionalne, a nawet sekularne; np. izraelski talent równał się 3000 szekli, natomiast mezopotamski talent 3600 szekli; mina kananejska równała się 50 szeklom, mezopotamska 60 szeklom. Podczas prac wykopaliskowych w Izraelu znaleziono wiele odważników wagowych. Zwykle są to okrągłe, jednostronnie spłaszczone kamyki, z których jednak wiele wykazuje ślady uszkodzeń i starcia wskutek długotrwałego używania, w wyniku czego nie mają już pierwotnego nominalnego ciężaru. W wypadku małych odważników jeszcze trudniej ustalić precyzyjnie wagę właściwą. Niektóre odważniki, zwłaszcza z przełomu VII i VI w. p.n.e., czyli z okresu późnego królestwa, są nawet specjalnie oznakowane symbolem ósemkowym, na górze otwartym. Przypuszczalnie były to odważniki urzędowo zatwierdzone. Na ich podstawie udało się ustalić, że szekel ważył 11,4 g; pewna grupa odważników szeklowych nosi napis „nsp”; ich waga wynosi od 8,7 do 10,9 g; prawdopodobnie chodziło o zwrócenie w ten sposób uwagi, że szekel królewski jest o jedną szóstą cięższy od zwykłego szekla pospolitego. Można też spotkać w Palestynie dość specyficzne odważniki, np. o kształcie zoomorficznym, m.in. skarabeusza, zwłaszcza w fazie przejściowej między okresem brązu i żelaza (ok. 1200 r.) i w IV w. p.n.e. Odważniki ołowiane spotyka się częściej dopiero w epoce hellenistyczno-rzymskiej<sup>15</sup>.

Najczęściej używanym metalem w transakcjach handlowych było srebro, zdecydowanie rzadziej złoto. Jednak kilka wieków jeszcze minęło, zanim pierwsze monety pojawiły się w Izraelu. Nastąpiło to dopiero po niewoli babilońskiej. Do tego też czasu w środowisku pasterskim i rolniczym dominował handel wymienny i zapłata w naturaliach, gdyż szlachetnego kruszcu w obiegu w dawnym Izraelu było niewiele, handel miał raczej charakter międzymiastowy i międzyregionalny. Włączenie się na większą skalę w wymianę międzynarodową nastąpiło dopiero za Salomona, jednak ustała ona znowu po rozpadzie państwa po jego śmierci. Stąd różne płatności, kontrybucje, należności uiszczano nieraz w natu-

<sup>14</sup> H.A. Mertens, *Kleines Handbuch der Bibelkunde*, Düsseldorf 1969, s. 349–350; *Lexikon zur Bibel*, red. P. Rienecker, G. Maier, Wuppertal 1998, s. 539–541.

<sup>15</sup> M. Ernst, *Gewichte*, [w:] *Die Bibel A–Z*, t. 1, red. M. Stubhann, Salzburg 1985, s. 239.

rze, np. produktami rolnymi, zwierzętami hodowlanymi, cennymi przedmiotami. Władca niewypłacalny mógł za długi albo za cenę pokoju lub jako haracz odstąpić część swego terytorium lub kilka miast wraz z ich ludnością, która przeszła pod obce panowanie. Salomon na przykład, który zbudował sobie luksusowy pałac oraz wzniósł centralne sanktuarium świątynne w Jerozolimie, nie mając płynności finansowej, zapłacił Hiramowi, królowi Tyru, który „dostarczał Salomonowi drzewa cedrowego i drzewa cyprysowego, i złota, stosownie do wszelkiego jego zapotrzebowania”, za to wszystko nie ekwiwalentem w postaci szlachetnego kruszcu, lecz dał mu „dwadzieścia miast w ziemi galilejskiej”. Nie spodobały się one jednak Hiramowi i nie był z tego ekwiwalentu zadowolony (1 Krl 9, 10–14). Podobnie faraon dał swojej córce – żonie Salomona – w wianie miasto Gezer, które kiedyś zdobył i spalił (1 Krl 9, 16). Ale jeszcze za czasów Jezusa dochody kapłanów jerozolimskich w dużej mierze stanowiły naturalia, podczas gdy najemni wojownicy Dawida już tysiąc lat wcześniej otrzymywali żółd pieniężny. Poddani obowiązkowe dostawy na zaopatrzenie dworu Salomona przekazywali w naturaliach, natomiast zwierzęta ofiarne za czasów Chrystusa trzeba było kupić za pieniądze. Jak widać, systemy barterowy i finansowy koegzystowały przez wiele wieków i dopiero od VI w. na Bliskim Wschodzie, za panowania perskiego, coraz bardziej zaczęła upowszechniać się gospodarka pieniężna<sup>16</sup>.

Z upowszechnianiem się gospodarki finansowej i nagromadzeniem przez władców, kupców i przedsiębiorcze jednostki coraz większych ilości złota i srebra powstał problem przechowywania swego bogactwa. Na „podręczne” potrzeby i operacje handlowe trzymano je w trzosach, na co wskazują m.in. słowa Jezusa skierowane do apostołów: „Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów!” (Mt 10, 9); znano też sakwy skórzane do przenoszenia większej ilości pieniędzy (Rdz 42, 35; Sb 1, 14; Iz 46, 6). Większe zasoby, „skarby”, przechowywano w „skarbcu”, o którym Biblia wspomina 56 razy. Taki skarb domowy celem zabezpieczenia go przed złodziejami albo podczas wojny lub przed ucieczką czy deportacją najczęściej chowano w dzbanie w ziemi; nie wszystkim dane było wrócić, stąd niekiedy jakiemuś szczęśliwcowi udało się znaleźć taki skarb ukryty w roli (Mt 13, 44). Większe walory deponowano w skarbcach królewskich albo świątynnych, które uważano za zdecydowanie bezpieczniejsze<sup>17</sup>.

Większych ośrodków kapitałowych w czasach biblijnych było na Wschodzie oraz w krajach hellenistycznych i w Imperium Rzymskim niewiele. Znajdowały się zwykle tylko na dworach królewskich lub przy wielkich świątyniach, do których spływały różne podatki, daniny, dary i cła. Taka sytuacja zachodziła też w Palestynie, tam świątynna skarbnica już od czasu sędziów pełniła funkcję „skarbcza Jahwe”. Gromadzono w niej też walory zdobyczne w czasie świętej wojny. Na przykład po zdobyciu i spaleniu Jerycha „tylko srebro i złoto, jak

<sup>16</sup> H.A. Mertens, *Handbuch der Bibelkunde*, Düsseldorf 1984, s. 702–703.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 704.



i sprzęty z brązu i żelaza oddali do skarbcza domu Pańskiego” (Joz 6, 24). Jak widać, żelazo w tym wczesnym okresie, ze względu na jego rzadkość, zaliczono także do cenneści.

Dopiero w okresie hellenistycznym, mniej więcej od III w. p.n.e. w niektórych wielkich miastach, w których znajdowały się też mennice, powstały także banki i skarbcze. Zakładano również banki prywatne, zajmujące się różnego rodzaju przeliczeniami walorów, także międzynarodowych, zarządzaniem wkładami i depozytami, przekazami i rozliczeniami, kredytami i hipotekami. Największe centrum bankowe w starożytności znajdowało się w Atenach. Niemalże znaczenie miały także banki świątynne; najślawniejszy z nich znajdował się przy świątyni Apollina na Delos, będący zarazem prywatnym bankiem Ptolemeusza. Z banków świątynnych korzystały nawet banki prywatne, które składały w nich większe depozyty i zaciągały pożyczki. Specyficzny, centralistyczny system bankowy rozwinął się w Egipcie; królewski urząd skarbowy pełnił funkcję banku centralnego, którego filie znajdowały się w całym kraju. Dzięki temu odbywał się nawet bezgotówkowy obrót międzybankowy. W czasach rzymskich banki przeprowadzały także aukcje i pełniły funkcje notarialne i maklerskie<sup>18</sup>.

Ale nawet bank świątynny czy królewski nie był do końca bezpieczny przed rabunkiem i chciwością. O chęci zagarnięcia skarbów świątynnych przez Heliodora, wysłannika królewskiego, podaje 2 Mch 3, 5–38. Choć arcykapłan Oniasz wyjaśnił mu, że „są to depozyty wdów i sierot [...] byłoby zaś w ogóle niemożliwą rzeczą uczynić krzywdę tym, którzy zawierzyli świętości miejsca oraz powadze i azyłowi świątyni szanowanej na całym świecie”, to jednak wysłannik Seleukosa IV Filopatora postanowił je przenieść do skarbcza swego pana, co jednak mu się nie udało i za co spotkała go sroga kara Boża.

O bardzo dziwnej sytuacji przechowywania wielkich kosztowności w grobach królewskich w obrębie Jerozolimy pisze Józef Flawiusz. Gdy Antioch zaczął oblegać Hirkaną w Jerozolimie, „ten otworzył grób Dawida, który był najbogatszy z królów, i zabrał stamtąd skarb wartości ponad trzy tysiące talentów. Z sumy tej wypłacił Antiochowi trzysta talentów i skłonił go do zaniechania oblężenia, a za pozostałą część zaczął, jako pierwszy wśród Żydów, utrzymywać wojska najemne”<sup>19</sup>. Chodziło w tym przypadku o talenty srebra. Nadto Hirkan zaopatrzył szczerze jego armię i wspaniałomyślnie ugościł Antiocha w swej stolicy, a nawet zawarł z nim przymierze. Ale skarby w grobowcu Dawida jeszcze raz zostały splądrowane. „Otóż Herod, który wydał ogromne sumy i w samym królestwie, i poza nim [...] otworzył tedy grobowiec o nocnej porze i wszedł do niego, dobrawszy sobie najbardziej zaufanych przyjaciół, pilnie bacząc, aby nikt w mieście o tym się nie dowiedział. Nie znalazł tam jednak, podobnie jak Hirkan, złożonych pieniędzy, lecz wiele złotych przedmiotów i kosztowności i naturalnie wszyszt-

<sup>18</sup> M. Ernst, *Geld, Geldwirtschaft*, [w:] *Die Bibel A–Z...*, s. 226.

<sup>19</sup> Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, Warszawa 1991, s. 61–62.

ko to zabrał”<sup>20</sup>. Cała ta sprawa jest dość tajemnicza. Wiadomo, że w Babilonii, Egipcie i Kanaanie inwentarz grobowy jest nieraz bardzo bogaty, bywa wprost luksusowy; natomiast groby izraelskie są ubogie, kult zmarłych był stanowczo zakazany; w nekropoliach izraelskich można znaleźć zaledwie małe sprzęty, częściej różnego typu lampki oliwne i amulety<sup>21</sup>. Biblia o tym skarbcu grobowym nie wspomina; prawdopodobnie w grobach królewskich urządzono skrytkę na skarbiec królewski w niepewnych czasach.

Ale z pieniędzmi i innymi walorami może wiązać się również aspekt etyczny i religijny, mogący znacznie wykraczać poza ich wartość wymienną. Złoto, srebro, kosztowności mogą stanowić bowiem wyraz największego szacunku dla Boga, stąd przedmioty mające najbliższy kontakt z *sacrum* wykonywano ze szczerego złota, tkaniny zaś z najdroższych materiałów, Mędrcy przynoszą Bożemu Dziecięciu złoto, kadzidło i mirrę (Mt 2, 11), cennieści składa się w ofierze w świątyni, niejednokrotnie nawet na dawnych monetach widniały religijne symbole<sup>22</sup>. Izraelici do składki na świątynię byli zobowiązani w świątynnej walucie, a ponieważ pielgrzymi przychodzili z różnych krajów, więc bankierzy dokonywali odpowiednich przeliczeń na dziedzińcu świątynnym, co spotkało się z gwałtowną reakcją Chrystusa (J 2, 14–15). Nie chodziło Mu o likwidację daniny świątynnej, albowiem sam, a także za Piotra uiścił statera (Mt 17, 24–27) poborcom tego podatku, ale o naruszenie świętości domu Bożego. Przekazanie pewnej ilości czy sumy pieniędzy stanowiło także formę zadośćuczynienia za wyrządzoną szkodę czy przewinienie, a także jałmużnę.

Jednak Biblia ukazuje także ambiwalentny charakter pieniędzy i bogactwa, czasem wprost ryzyko w obchodzeniu się z nimi. Na przykład Stary Testament przestrzega przed stosowaniem fałszywych miar i wag: „Będziesz miał ciężarek nie umniejszony i dokładny; będziesz miał efę nie umniejszoną i dokładną, abys długo żył na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój; gdyż brzydzi się Pan każdym, który tak czyni, każdym, który postępuje niesprawiedliwie” (Pwt 25, 13–16; Mi 6, 11). Już wcześniej wydany też został zakaz pobierania procentu lub lichwy od rodaków (Kpł 25, 35–37; Pwt 23, 20). Natomiast „od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek” (Pwt 23, 21). Zasady te stanowiły punkt wyjścia licznych komentarzy i późniejszych ustaleń finansowych i gospodarczych<sup>23</sup>.

Ale pieniądze, bogactwo, zdobywanie majątności może też stanowić istotne zagrożenie życia duchowego człowieka i przesłonić mu wartości nadprzyrodzone.

<sup>20</sup> Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, Warszawa 1993, s. 587, 719–720.

<sup>21</sup> K.J. Narr, *Geistiges Leben in der frühen und mittleren Altsteinzeit*, [w:] *Handbuch der Urgeschichte*, t. 1, red. K.J. Narr, Bern 1966, s. 158–168; M.B. Arndt, F.M. Rosiński, *Groby i zwyczaje pogrzebowe w dawnym Izraelu*, „*Quaestiones Selectae*” 2, 1995, s. 38–39.

<sup>22</sup> D. Carpenter, *Money*, [w:] *Encyclopedia of Religion*, red. L. Jones, Detroit 2005, s. 6136–6138.

<sup>23</sup> H.L. Strack, P. Billerbeck, *op. cit.*, s. 348–353.

Może to postawić człowieka przed decyzją egzystencjalną: służyć Bogu albo mamonie; bo nie da się dwom panom służyć (Mt 6, 24; Łk 16, 13). Chrystus Pan niejednokrotnie nawiązywał do spraw ekonomicznych i walorów pieniężnych w swych przypowieściach, porównaniach, nauce. Nie potępiał bogactwa, ale wskazał, że trudno bogatym wejść do królestwa Bożego (10, 23–25), że należy sobie pozyskiwać za pomocą mamony dobra nadprzyrodzone, skarb w niebie, „aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków” (Łk 16, 9–12). Bogacz z przypowieści znalazł się w otchłani, pogrążony w mękach, bo nie okazał żadnej pomocy nędzarzowi Łazarzowi, leżącemu u bramy jego pałacu (Łk 16, 19–31). Chrystus powołuje się na ówczesne ceny i monety; np. według Łk 12, 6 za pięć wróbli płaci się 2 asy (druga z kolei najmniejsza moneta rzymska), według Mt 10, 29 zaś dwa wróble sprzedaje się za 1 asa. Za swoją zdradę Judasz otrzymał 30 syklów świątynnych, tj. wielkość odszkodowania: „gdyby wół zabódł niewolnika lub niewolnicę, jego właściciel winien wypłacić ich panu trzydzieści syklów srebrnych, wół zaś będzie ukamienowany” (Wj 21, 32). Chrystus docenił wielkość ofiary ubogiej wdowy, która wrzuciła tylko dwa pieniążki – dwa lepta, monetki brązowe o małej wartości – do skarbony i stwierdza, że „ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie” (Mk 12, 41–44). Robocznidniówka za pracę w winnicy wynosi według Mt 20, 2 jeden denar<sup>24</sup>. Jak widać, Bóg stosuje inny przelicznik.

Pieniądze stanowiły również ważny faktor polityczny; kto miał władzę zwierzchnią, mógł bić monety. Aleksandrowi Wielkiemu udało się przekonać ówczesny cywilizowany świat o korzyściach wspólnej waluty; pieniądz z wyciśniętą królewską pieczęcią, o stałej wadze, zaczął rządzić handlem i życiem gospodarczym. Cła i myta, podatki i daniny odprowadzało się w twardej walucie. „W 332 r. p.n.e. prawo do bicia monet zostało ograniczone do oficjalnej mennicy Aleksandra i nie wydawano narodowej żydowskiej monety aż do czasów machabejskich”. Później znów Herod Wielki emitował monety, ale tylko o niższej wartości. W czasie wojny żydowskiej (66–67 n.e.) w obiegu były znowu żydowskie szekle, po stłumieniu powstania Rzymianie bili monety ukazujące upokorzonych Żydów kłęczących i trzymających palmy, żydowski symbol narodowy<sup>25</sup>.

W nowszych czasach biblijnych nie było jednak jednolitego systemu monetarnego; w obiegu były monety różnych państw, a nawet z różnych czasów, z czym sobie jednak zupełnie dobrze radzili bankierzy kantorów wymiennych. Na przykład w 63 r. p.n.e. Pompejusz wprowadził do Palestyny rzymską walutę, mimo to nadal były w obiegu monety greckie i hellenistyczne. Ewangelie wymieniają pięć różnych monet: talent i mina były jednostkami wagowymi, ale znano także

<sup>24</sup> M. Schneider, *Zwischen Geld und Güte*, Münster 2001, s. 34.

<sup>25</sup> W.R.F. Browning, *Słownik biblijny*, Warszawa 2009, s. 388–389.

złote talenty i miny. Przeliczniki na współczesną walutę są bardzo niepewne; według J.A. Thompsona „jeden talent był wart około 960 dolarów. Mina, waga srebra (por. Łk 19, 13 ns.) była warta około 16 dolarów. Pozostałe trzy jednostki pieniężne były zwykłą monetą obiegową. Jedna z nich, zwana w Nowym Testamencie »srebrnikiem«, »sztuką srebrną«, była w rzeczywistości srebrną drachmą i przedstawiała wartość około 16 centów (por. Łk 15, 8–9). Prócz tego była jeszcze w użyciu »moneta czynszowa«, czyli moneta dwudrachmowa, srebrny pieniądz wartości około 32 centów (por. Mt 17, 24), oraz wreszcie stater, srebrna tetradrachma (4 drachmy) wartości około 64 centów (por. Mt 17, 27)”<sup>26</sup>. Monopol bicia srebrnych monet zarezerwowali sobie Rzymianie; najpospolitszy był srebrny denar bity w Rzymie, taki pokazano Chrystusowi, pytając Go, „czy wolno płacić Cezarowi podatek”; na denarze był napis (w tłumaczeniu): „Tyberiusz Cezar, August, Syn Boskiego Augusta”, co oczywiście ogromnie ich raziło.

Ilość posiadanych pieniędzy stawała się coraz bardziej wykładnikiem bogactwa, władzy, wpływów i prężności gospodarczej. Umożliwiała życie w dobrobycie i luksusie, a brak pieniędzy był świadectwem nędzy człowieka. Gospodarka pieniężna jaskrawiej uwidaczniała różnice ekonomiczne między bogatymi i ubogimi, tworzyła pokusę oceniania wartości ludzi według tego, ile kto posiadał pieniędzy.

<sup>26</sup> J.A. Thompson, *Biblia i archeologia*, Warszawa 1965, s. 230–231.